# GAZETA LWOWSKA.

Środa — Nro. 32. — 15. marca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismą ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

**Gdy z dniem ostatnim bieżącego miesiąca kończy się pierwszy kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską, Redakcyja uprasza tak pp. prenumeratorów na prowincyi jakoteż i tych, którzyby na nowo prenumerować chcieli, aby dla uniknienia zwłoki w odbiéraniu tejże Gazety, zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztowych urzędach lub w c. k. głównym urzędzie Pocztowym lwowskim, — a to według warunków powyżej umieszczonych.**

## Przegląd.



## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### — Z Wiednia. —

W obec ważnych wypadków niedawno upłynionego czasu ma sobie Cesarz Jego Mość za powinność oświadczyć się otwarcie o Swojem stanowisku do tego, co się stało i co według wyroków Opatrzności przyszłość przynieść może. Jego ces. Mość spodziewa się że słowa Jego sprostują mylne wyobrażenia i zapobiegną złym wykładom, któreby niepotrzebną obawę obudzać mogły.

Zaszłą we Francyi odmianę rządu, uważa Jego Ces. Mość za wewnętrzną sprawę kraju. Austrya jest daleka od wszelkiego zamiaru wpływać pośrednio lub bezpośrednio na tamtejsze wewnętrzne stosunki.

Cesarz Jego Mość uznaje swą powinnością bronić wewnątrz Swych krajów instytucyi państwa i prawa, i popierać pomyślność poruczonych mu ludów. Powinność tę będzie umiał wypełnić także w teraźniejszem politycznem położeniu świata, w całej jej objętości.

Jeżeliby jednak w brew oczekiwaniu naruszono istniejące europejskie traktaty, albo po nieprzyjacielsku zagrożono granicom własnych Jego państw albo też granicom niemieckiego związku, tedy Jego Ces. Mość odeprze takowe naruszenie pokoju wszelkiemi od Opatrzności udzielonemi Mu środkami.

Jest wolą jego Ces. Mości w tej ważnej chwli starać się jak najmocniej o to, aby Austrya ku wewnątrz czuła się silną, a ku zagranicy bezpieczną i poważaną. Ale Jego Ces. Mość będzie również szczerze czuwać nadtem, aby nie zaszły żadne usiłowania do obalenia prawnego porządku, któryby błogosławione Jego państwo wprawić mogły w taki stan osłabienia, przez któryby łatwo mogło się stać łupem każdego nacierającego nieprzyjaciela. Dla tych zamiarów poświęconych jedynie dobru Swoich poddanych liczy Cesarz Jego Mość na zaufanie i silne spółdziałanie wiernych stanów w Swych państwach, równie jak i na współdziałanie wszystkich klas Swych poddanych, którym utrzymanie prawnego porządku jest na sercu, a którzy zdolni są przeniknąć te gwałtowne skutki do którychby przeciwna droga nieodzownie ich doprowadzić mogła.

---

Jego Ces. Mość N. Pan raczył najwyższem postanowieniem z dnia 26. lutego r. b. przy udzieleniu emerytury dla radzcy lwowskiego Magistratu Stanisława Czerwińskiego, nadać temuż najłaskawiej tytuł cesarskiego radzcy bezpłatnie.

---

C. K. nadworna komisya oświecenia mianowała Jana Piątkowskiego b. profesora humaniorów w Stanisławowie, prefektem gymnazyum Tarnowskiego.

---

## Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazeta Medyolańska donosi pod dniem 2go marca następujące ogłoszenie tamecznej centralnej komisyi dobroczynności: W chwili gdy bardzo wiele osób żądało zwrotu złożonych w kasie oszczędności swoich pieniędzy, ofiarowano centralnej komisyi dobroczynności tak w Medyolanie jakoteż i po innych miejscach w kraju ze strony zamożnych kupców i innych bogatych osób prywatnych spieszną i bezinteresowną pomoc, i zrealizowano takową natychmiast. Jestto dowodem ich zupełnego zaufania do naszego zakładu, jakoteż niemniej do dobra publicznego skierowanych ich chęci. Prócz tego znalazło się w Lombardyi wiele innych osób, które czynem okazali życzliwość swoją dla tego instytutu, jakoto: p. Ludwik Torelli z Sondryi z zaręczeniem pisemnem wszelkich dotąd niezahypotekowanych kwot, i p. Margrabia Piotr Araldi Erizzo z Kremony podobnem zaręczeniem do lat pięciu. W równym też sposobie wyraził pan margrabia Hipolit Cavriani prowincyonalnej kongregacyi mantuańskiej gotowość zaręczenia wierzycielom za niezapohytekowane dotąd przez tameczną kasę oszczędności kaucye w sumie 50.000 liwrów. — Komisya składając za taką wspaniałomyślność dzięki, oświadcza: iż niewidzi się być w potrzebie przyjęcia pomienionych ofiar, jednak poczuwa się do obowiązku podania tak szlachetnych czynów do wiadomości publicznej.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## Hiszpania.

Z Madrytu 26. lutego. Podczas gdy jenerał Pawia spoczywa w Barcelonie na swych wawrzynach i ogłasza w Katalonii że zupełnie wytępił Karlistów, nadeszła tu wczoraj wiadomość, że 21. o siódmej godzinie wieczór wpadło 400 Karlistów pod dowództwem Castell, Borges, Vilella do znakomitego fabrycznego miasta Igualada przy wielkim gościńcu idącym z Saragossy do Barcelony. To miasto liczy 15,000 mieszkańca i ma załogę 1600 ludzi, która aż wtedy się dowiedziała o bytności Karlistów, gdy oni już ratusz i inne pupliczne gmachy opanowali. Na ulicach wszczęła się zacięta utarczka, a Karlistom powiodło się przebyć i uprowadzić z sobą kilku mieszkańców, oficerów, i zrabować publiczne kasy. Wojenny okrzyk Karlistów brzmiał: »Niech żyje Karol VI!« Cofnęli się w kierunku Manresa.

Minister handlu przedłożył kortezom wniosek do ustawy o koncesyach na koleje żelazne, które tylko na mocy ustawy lub królewskiego dekretu wydawane być mają. Przedmiotem osobnej ustawy są te żelazne koleje, które idą od Madrytu aż do granic lub morskich wybrzeży, albo też do prowincyalnej stolicy, następnie te, które dwie albo kilka prowincyalnych stolic ze sobą łączą, a nakoniec te, które się zaliczeniem pieniędzy z publicznego skarbu zakładają.

W drugim wniosku do ustawy o zaprowadzeniu i polepszeniu farów czyl latarni morskich proponuje ten sam minister, by zamiast pobieranych dotychczas w hiszpańskich portach pieniędzy na oświetlanie latarni (*arbitrios de fanal y linterna*) płacono na dal we wszystkich portach zaopatrzonych urzędami celnemi podatek od latarni (*impuesto de faros*). Hiszpańskie i zagraniczne okręta przybywające z hiszpańskich kolonii albo też z cudzych portów mają płacić jeden real od tonny, a obce okręta oprócz tego daninę diferencyalną, równą tej przewyżce, którą hiszpańskie okręta w przynależ-

nych krajach nad powyższą kwotę (jeden real od tonny) opłacają.

## Francya.

Donieśliśmy już obszernie, w jaki sposób utworzono 24. lutego w izbie deputowanych rząd prowizoryczny. Co się później działo w tym samym zamiarze na ratuszu, o tem zbytym samym zamiarze na ratuszu, o tem zbywało dotychczas na dokładnych podaniach. Uzupełniamy więc, co w tej mierze donosi godny wiary naoczny świadek w *Kolońskiej Gazecie*: »Z członkami prowizorycznego rządu, których niektórzy deputowani i uzbrojony lud zapełniający radną salę i galerye oznaczyli wywoływaniem po nazwisku, udał się niezliczony tłum wraz z gwardyą narodową z izby deputowanych na ratusz. Tam odczytano jeszcze raz imiona; kilka z nich, które się niepodobały, odrzucono a inne na ich miejsce zaproponowano i obwołano. Po utworzeniu prowizorycznego rządu w takim składzie, w jakim jest teraz, ogłosił lud rzeczpospolitę; rząd zażądał udać się do radnej sali na ustęp, dla naradzenia się nad formą nowego rządu. Życzenie to przyjęto bardzo z obruszeniem i z powszechnym krzykiem: »Nie ma się tu nad czem naradzać, my chcemy rzeczypospolitej, a nie innego rządu!« Po kilku przemowach panów Ledru-Rollin i Lamartine, że obrani członkowie muszą właśnie o tak ważny przedmiot się porozumieć i stanowczą uchwałę powziąć, uspokoił się lud na chwilę i oświadczył, że na skutek obrad zaczeka. Po upływie pół godziny powrócił rząd do zgromadzonego ludu, a pan Dupont de l'Eure za wszystkich oświadczył, że prowizoryczny rząd nie sądzi się być upoważnionym przyjąć stanowczej formy, i chce, aby w tej mierze naród pierwiastkowemi wyborami (*elections primaires*) rozstrzygnął, zresztą dodał że rząd sam tak jak i zebrany lud w obec pragnie Rzeczypospolitej. Oświadczenie to wywołało nietylko większą burzę niż była poprzednia, ale nawet wprawiło lud w taką zaciekłość, że nabite karabiny do członków rządu wymierzył. Ledru-Rollin, Lamartine i Cremieux mieli tyle męztwa że niejakiś czas stawili czoło tej grożbie, i starali się dobitnemi mowami przekonać lud, że sami nie mają prawa ogłaszać stanowczej formy rządu i przerywano ich nieustannie okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita!, a karabiny były tak długo do nich wymierzone, dopokąd nie oświadczyli, że Rzeczpospolitę ogłoszą. Jakoż o piątej godzinie wieczór ogłoszono istotnie Rzeczpospolitę w mieście, jednak proklamacya ta nie miała urzędowego charakteru i ani *Moniteur* ani też inne dzienniki, jako to: *National* i *Reforme* nie zawierały w tej mierze innych słów, jak tylko: »Rząd prowizoryczny chce Rzeczypospolitej.« Aż około pół do piątej poprzylepiano na rogach wszystkich ulic proklamacyę, w której prowizoryczny rząd zapowiedział, że się za Rzeczą pospolitą zdecydował i że ją do ratyfikacyi narodowi przedłoży. Jakoż wszystkie odtąd wydawane dekreta ogłoszone są w imieniu Rzeczypospolitej francuzkiej.«

Po tem stanowczem ogłoszeniu zajęli się reprezentanci nowego rządu czynnie administracyą kraju, i wydali wiele proklamacyi, z których tu, dla okazania w jaki sposób są wydawane, dwie z pierwszych słownie przytaczamy. Proklamacya 1. Obchód rewolucyi d. 26. lutego. Francuzka Rzeczpospolita. Wolność, równość, braterstwo. Członkowie prowizorycznego rządu: Arago, Dupont (de l'Eure), Albert (robotnik), Armand Marrast, Ferdynand Flocon, Lamartine, Marie, Louis Blanc, Cremieux, Ledru-Rollin i Garnier-Pagès udadzą się 27. lutego o drugiej godzinie z ratusza do słupa rewolucyi lipcowej, gdzie przed gwardyą narodową połączoną po bratersku z ludem. poświęcona będzie wielka era zdobytej znowu wolności. *Paryż 26. lutego.* (Następują podpisy.)

2) Francuzka Rzeczpospolita. Prowizoryczny rząd przekonany, że wielkość duszy jest najwznioślejszą polityką, że każda przez francuzki lud urzeczywiszczona rewolucya winna jest światu poświęcenie prawdy filozoficznej. Rozważywszy, że niemasz wznioślejszej zasady nad nietykalność ludzkiego życia, następnie że w pamiętnych dniach, w których się znajdujemy, z chlubą przekonał się rząd prowizoryczny, że z ust ludu nie dał się słyszeć głos zemsty albo śmierci, oświadcza: że zdaniem jego w politycznych sprawach kara śmierci się znosi, i że to życzenie narodowemu zgromadzeniu do potwierdzenia się przedłoży. Prowizoryczny rząd ma tak mocne przekonanie o tej prawdzie, którą imieniem francuzkiego ludu ogłasza, iż oświadcza, że dla mężów znajdujących się w rękach ludu, którzy byli przyczyną rozlewu krwi francuzkiej, byłoby daleko przykładniejszą karą usunięcie ich od urzędu, niż zabicie. *Paryż 26. lutego.* Członkowie prowizorycznego rządu i t. d.

* Z Paryża 2. marca. Wczorajszy dekret prowizorycznego rządu, którym całą masę podatków zatrzymano, a mianowicie stępel od gazety, oburzył bardzo publiczność. Rozporządzenie to uważają powszechnie za reakcyjne. Rząd postępuje sobie cokolwiek za spieszno, jakoż najlepsi jego przyjaciele — a rząd liczy ich

nie mało — zdziwieni są tem śmiałem targnięciem się na publiczną władzę, której każdy francuzki rząd od dawna się obawiał. Ale nawet wtedy, gdy reakcya potrzebna, jest ten krok niepolitycznym, bo rozdraźnia nieprzyjaciela i nadaje mu większą siłę, niż przedtem. Większa część dziennikarzy udała się wczoraj wieczór czyli raczej dziś o pierwszej po północy *in corpore* na ratusz, i chcieli nakłonić rząd prowizoryczny, aby odwołał to rozporządzenie; ale w tak niezwyczajnej godzinie, niezastali tych panów. Dlatego dzienniki wyszły dziś rano wbrew rozporządzeniu bez stęplu, a tymczasem dowiedziano się, że rząd zamyśla ten dekret aż dnia 5. marca ogłosić.

Od wczoraj rano powstał nagle na wielu punktach opór przeciw prowizorycznemu rządowi. Czeladnicy opierają się — nie chcą iść do roboty i żądają od prowizorycznego rządu tego, czego on dać nie może: »Skrócenia czasu roboty i innych korzyści, które tylko od dobrej woli majstrów zależą.«

*La haute finance* opiera się, a za powód swego oporu przedstawia na dal w okropnem świetle bankructwo państwa i teroryzm (*la terreur.*)

Opór obu tych stron jest bardzo niebezpieczny.

Dodajmy do tego adhezye, które również są niebezpieczne; to jest adhezya wszystkich tych, którzy za poprzedniczego rządu z budżetu ssali, którzy sprawę Ludwika Filipa, gdy upadła, nagle i haniebnie opuścili, i którzy z równą bezczelnością zbliżyli się teraz do rzeczypospolitej, gdy gwiazda jej wschodzić zaczęła. Prowizoryczny rząd znajduje się w kolizyi między stronami dawnej i nowej Francyi. Chciałby sobie uskarbić obie, ale obu pozyskać nie zdoła. Którę z obu porzuci, niemożna jeszcze przewidzieć — ale jeżeli wnioskować wolno, tedy sądzimy, że prowizoryczny rząd skłania się do dawnej Francyi, do Francyi lipcowej bez lipcowego króla.

Lud zbliża się do ratusza w jawnych i długich procesyach; wolno i otwarcie oświadcza swoje zdanie przez organa swoich dzienników, swoich adresów, swoich mowców. Dawna czereda urzędników, zgraja akcyonaryuszów, członkowie banku, wszystko co za rządu Ludwika Filipa używało przywilejów, czołga się teraz po gabinetach nowych panów i prosi i żebrze o nowe koncesye, o zatrzymanie w urzędzie, o płacę i godność. — O zawierz mi tak pisze korespondent, widząc tak zepsutych, tak podłych, tak obłudnych ludzi, oburza się na to serce człowieka.

* Jako powszechne zasady mającego być wydanym dekretu o narodowem zgromadzeniu postanowił rząd prowizoryczny na posiedzeniu dnia 4. marca: 1) aby narodowe zgromadzenie zadekretowało konstytucyę; 2) aby wybór nastąpił w miarę ludności; 3) aby reprezentantów ludu co do liczby było 900; aby wybór był wprost i powszechny niezależący bynajmniej od warunku tak zwanego *censu*; 5) aby wszyscy Francuzi mający lat 21 byli wyborcami i żeby wszyscy Francuzi mający lat 25 mogli być obierani; 6) aby skrutyn był tajnym.

* Poczta francuzka z dnia 4. Marca. *Journal des Debats* mówi wyraźnie, że dobra prywatnego królewskiego skarbu i prywatne dobra książąt i księżniczek byłej familii królewskiej pod sekwester są oddane. A więc na ten raz nie przystąpi się do sprzedania ich, jak się po pierwszych pogłoskach spodziewano, — Przeszłego czwartku przemówił także Victor Hugo na *placu Royal* kilka słów do zgromadzonego ludu. Dało się słyszeć mruczenie i krzyk: »On jest par Francyi!« »Ja niewiem o tem,« odezwał się bluzak donośnym głosem, »ale to wiem, że on jest wielkim człowiekiem.« Na co tłum odpowiedział głośnym okrzykiem: »Niech żyje Wiktor Hugo!« Wiadomość o mianowaniu byłego para burmistrzem dziewiątej dzielnicy Paryża, niepotwierdza się. — Później znikną także z floty znamiona przypominające królestwo, i tak: okręt liniowy »*Korona* w Tulonie, nazwą na przyszłość *Barricade*; budującą się w Lorient fregatę *Księżna Orleanska, zwycięztwem;* fregatę *Charte* w porcie Brest, nazwą *Constitution*; jacht *królowa Amalia*, nazwą *Paryżanin*; nakoniec parową korwetę *Hrabia z Eu*, nazwą *Patriota.* Mówią także o odmienieniu mundurów. Wszelki ubior urzędowy, oprócz munduru wojskowego będzie zniesionym a tylko czarny frak z trójkolorową szarfą będzie zatrzymanym; mundur armii będzie całkiem skromny. — Znanego morskiego malarza Gudin posłał pan Lamartine do Londynu z osobną misyą do angielskiego rządu. — Szwajcarski sprawujący interesa agent miał wcoraj długą konferencyę z panem Lamartine. — Ponieważ Lamartine nie skończył jeszcze swojej ody na cześć rewolucyi, więc orszak robotników udał się do pana Wiktora Hugo z prośbą, aby taką odę napisał. Ten oświadczył im, że skoro dostatecznie będzie natchnionym do utworzenia dzieła, któreby było godnem tak wzniosłego wypadku, niezaniedba przychylić się do patryotycznego żądania obywateli robotników. — Arcybiskup Paryża mianował ojca Lacordaire swoim jene-

ralnym wikarym. Tak zwani *Prud'hommes* Paryża, postanowili pójść za przykładem instytucyi w Niemczech; przedsięwzięli dawać niezatrudnionym robotnikom robotę, i w skutek tego wzywają szukających i potrzebujących roboty, aby się do nich zgłaszali. — Liweranci familii królewskiej podali do rządu prośbę, w której się o wypłatę swojej należytości upominają. — Minister spraw wewnętrznych ogłosił, że do niego często bezimienne denuncyacye nadchodzą, dlatego niszczy on każdy list, który adresu i imienia autora niezawiera. — Rząd prowizoryczny przyznał sobie upoważnienie wydawania uprzednio rozporządzeń we wszystkich tych przypadkach, w których pierwej król do tego był uprawniony. — Za czternaście dni będzie otworzona w pałacu Louvre wystawa dla utworów pięknych sztuk. W tym zamiarze zwołano wszystkich artystów na dzień 5. marca dla mianowania komisyi z czterdziestu członków. — Pana E. Longouve upoważniono na jego prośbę do miewania prelekcyi »o moralnych dziejach płci żeńskiej.« — Deputacyom szkół zlecił pan Lamartine bardzo usilnie utrzymywanie porządku w szkołach. W Makon mieście urodzenia pana Lamartine, obnosiła tamtejsza ludność z radosnym okrzykiem w towarzystwie gwardyi narodowej i wielu chórów muzycznych, jego popiersie ozdobione dębowym wieńcem po mieście. — Gwardya narodowa w okolicach przyległych schwytala wielką liczbę podpalaczy i łupieżców, którzy gmach kolejowego podwórca i mosty kolei żelaznych zrujnowali, i oddała ich do tutejszego więzienia. — Przylepionem dziś na murach publicznem rozporządzeniem prefekta policyi Caussidière nakazano wszystkim handlarzom sukień i miecznikom, aby mundurów, przedmiotów służących do ekwipowania i broni nie kupowali i nie sprzedawali inaczej, jak tylko za wpisaniem w osobny rejestr kupna i sprzedaży z wymienieniem nazwiska i adresu kupiciela lub sprzedawcy i za złożeniem lub otrzymaniem tylko w jego pomieszkaniu pieniędzy. — Już restaurują Tuilerye i *Palais-Royal* a tak coraz bardziej znikają ślady zniszczenia; jeszcze tylko powybijane szyby u okien powstawiać mają. — Na bulwarach i w wielu innych dzielnicach rozłożono teraz więcej niż 500 roulettes (rodzaj faryny, gry azardowej), około których zyskiem wabione tłumy robotników się cisną. Mamy nadzieję, że rząd niebawem temu zgorszeniu tamę położy. — Żyjący w Paryżu Anglicy podpisują teraz adres, w którym oświadczają swoją podziękę za bezpieczeństwo i ochronę, jakiej podczas rewolucyi doznali i wyrażają nadzieję, że między Anglią a Francyą jak najlepsze porozumienie panować będzie. — Bawiący tu od niejakiego czasu John O'Connell napisał do jednego z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych pana Andryane list, w którym dla sprawy francuzkiej rzeczypospolitej swoje sympatye wynurzył. — Delegowani Maronitów na górze Libanu, którzy już od niejakiego czasu bawią w Paryżu, doręczyli wczoraj członkom prowizorycznego rządu adres imieniem tego ludu do francuzkiego narodu. Pan Lamartine odpowiedział, że najprzyjaźniejszem uczuciem tchnie dla tego nieszczęśliwego ludu i że ma sobie za powinność bronienia go. — Rząd prowizoryczny, jak słychać, wyśle w krótce pana Drouyn de Lhuys na ambasadora do Madrytu. — Popioły Garnier-Pagés młodszego i Cavaignac'a złożone będą obok popiołów Armanda Carrel w Panteonie. — Pan Lambert, dyrektor mobiliów koronnych i pułkownik legii gwardii narodowej, zastrzelił się. — Czeladnicy magazynów modniarskich petycyonują, aby sklepy przez 11 a nie przez 15 godzin były otwarte i żeby w niedzielę całkiem je zamykano.— Ulica *Coquenard* nadała sobie nazwę ulicy *Lamartine*. — Jules Janin oświadcza iż to jest bajka, że prowizorycznemu rządowi zaproponował przyczynienie się pisma *Journal des Debats*. — Dyrektor fabryki porcelany w Sévres oznajmił ministrowi spraw wewnętrznych, że fabryka ta niedoznała najmniejszego uszkodzenia podczas rozruchów; prosi oraz o rozkazy do dalszego rozpoczęcia roboty. — Minister handlu ogłosił, że właściciele patentów na wynalazki, chociaż od 22. lutego niezłożyli przynależnych za nie opłat do kasy, nietracą jednak swego prawa do tych patentów, byle tylko wypełniali swe zobowiązania do terminu, który się później wyznaczy. — Od kilku dni powstało 14 nowych dzienników; 5000 roznosicielów przedaje codziennie 300,000 numerów tych dzienników. Sam dziennik *la Presse* którego redaktorem jest Emil Girardin największy stronnik pana Lamartine, zatrudnia co dziennie 2000 sprzedawców. — Książe Moskwy oświadczył w liście do prowizorycznego rządu, iż się zgadza z Rzeczapospolitą; podpisał się w nim tylko La Moskwa. Księżna Lieven, dawna przyjaciółka pana Guizota, przesłała do prowizorycznego rządu, jak słychać, także swe przyzwolenie. — Marszałek Bugeaud opuścił Paryż i uchylił się do swoich dóbr koło Excideul w Dordogne. — Belgia czuwająca gorliwie nad utrzymaniem swéj młodej narodowości przedsiębierze teraz kroki wojskowe dla silnego bronienia swej narodowości i niepodle-

głości w razie potrzeby. Chociaż to wynika z natury rzeczy, jednak byli wszyscy bardzo ciekawi, jak Paryż przyjmie te wojskowe kroki wzdłuż całej granicy a mianowicie w fortecach prawie bezpośrednio do Francyi przypierających. Na zaspokojenie przyjaciół pokoju, znalazł je National bardzo naturalnemi i nakazanemi pojedyńczą przezornością, a zdania rządu prowizorycznego nie podpadają także żadnej wątpliwości w téj mierze. — Czynność rządu jest nadzwyczajną, jego członkowie snu sobie ujmują, a istotnie tylko tym sposobem można było w tych kilku dniach stosunkowo tyle zdziałać dla przywrócenia porządku i nowéj organizacyi rządu. Nawet przeszło osiemdziesięcioletniego Dupont de l' Eure codziennie widzieć można w hotelu de Ville, a p. Lamartine ma być w téj chwili cokolwiek cierpiącym w skutek niezmiernego natężenia. Wiele bardzo zależy na utrzymaniu jego zdrowia, które nie jest bardzo mocne. Dopóki on stoi na czele rządu, można z pewnością mieć nadzieję, iż nie przyjdzie do kroków ostatecznych. — Jeszcze jedno może się przyczynić do zaspokojenia umysłów we Francyi, t. j. ton umiarkowany względem zewnętrznej polityki, jaki zachowują dzienniki uważane słusznie za poufne organy rządu prowizorycznego. National i Reforme, których główni redaktorowie Armand Marrast i Flacon mają posadę i głos w rządzie prowizorycznym, już nie mówią, jak zpoczątku o bezpośredniéj wojnie z państwami sąsiedniemi. National mówił wyraźnie, iż rzeczpospolita francuska tylko wtedy zacznie wojnę, gdy będzie wyzwaną. I urzędowe proklamacye są teraz całe w innym tonie pisane, jak w pierwszych dniach. Chociaż w piérwszém uniesieniu zwycięztwa niejedno oświadczenie brzmiało bardzo wojennie, jednak się to teraz całkiem zmieniło: widać z mowy mężów u steru będących, iż czują równie jak każdy inny, że bez porządku i umiarkowania nic nie zdołają.— Cały Paryż jest dzisiaj na bulewarach. Każdy chce widzieć wielki orszak idący z kościoła St. Magdaleny ku placu Bastyli, gdzie pod kolumną lipcową mają być złożone zwłoki poległych w walce podczas trzech dni lutego. We wszystkie ulice prowadzące ku bulewarom ciśnie się masa ludu, a już od południa jest tak mocny natłok w niektórych z tych ulic, iż z trudnością przejść można. Mimo to panuje z resztą porządek. — Ogromny orszak ze zwłokami poległych w trzech dniach lutego właśnie w téj chwili, kiedy piszę, o god. 4. popołudniu przybył pod kolumnę lipcową, gdzie się odbywa uroczystość pogrzebowa. Natłok jest nie do opisania, widać mnóstwo chorągwi, słychać śpiéwy, między któremi naturalnie od czasu do czasu marseillaise. Ludzie wszystkich stanów mieszają się ze sobą, chociaż niektóre korporacye usiłują połączyć się. Widać także wolnych mularzów reprezentowanych liczną deputacyą z chorągwiami i insygniami. Między poległymi ma być także kilku członków téj korporacyi. Porządek ani na chwilę nie był zamięszany mimo takiéj masy ludności.

Telegr. depesza. 5. był pokój w Paryżu. Kolegia wyborcze będą zwołane 9. kwietnia. 20. kwietnia ma się zejść zgromadzenie narodowe, ma mieć 900 reprezentantów narodu. W Paryżu spodziewają się powstania w Belgii; 5 pułków odesłano z Paryża na granicę belgijską.

Z Paryża 6. marca. O wypadkach w Paryżu z 24. lutego dowiedziano się w Algieryi 28. *Moniteur Algierien* z 29. zawiera o nich następujące uwiadomienie:

»Jeneralny gubernator (książę Aumale) uwiadamia ludność i wojsko o właśnie nadesłanych wiadomościach z Paryża. Król abdykował. Księżnę Orleańską mianowano rejętką. Jeneralny gubernator, znając patryotyzm wszystkich, nic nie dodaje do tych wiadomości. Nic nie zdoła zmienić naszych obowiązków ku Francyi, ani zachwiać naszej przychylności ku niej. Algier 27. lutego. (podp.) Książę d'Orleans.«

Potem następuje drugie uwiadomienie, datowane z Algieru 28. lutego o 10. godz. wieczór, że jeneralny gubernator nie otrzymał wprawdzie żadnego doniesienia urzędowego, jednak dochodzą go wieści, że z Paryża odesłano 24. wieczór do wszystkich prefektów i podprefektów depesze uwiadamiające o uformowaniu rządu prowizorycznego. Po tem obwieszczeniu dodaje książę Aumale:

»Jeneralny gubernator powtarza to samo, co wczoraj wyrzekł: nic się nie zmieniło w obowiązkach naszych ku Francyi. Ludność i armia będą oczekiwać w największym pokoju rozkazów z ojczyzny. (podp.) Książę d'Orleans. Podkomendant sztabu jeneralnego, pułkownik L. de Creny.

## Belgia.

Poczta belgijska. Z Bruxeli 5. marca. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj wniosek do ustawy tyczący się prawnego kursu obcych monet w kraju, a potém jednością głosów wniosek do ustawy względem zniżenia tak zwanego wyborowego censu i rozdzielenia go na cały kraj w prawném minimum. Rząd przedłożył prócz tego, według zapewnienia dziennika *Independance* komisyi praw politycznych wniosek do ustawy względem reformy

parlamentu na bardzo szérokich podstawach. — O zaufaniu do rządu świadczy ta okoliczność, że od bruxelskiej kasy oszczędności nikt nie żąda zwrócenia wkładów. W piérwszych dwóch dniach trwogi wymieniano w bankach znaczne masy banknotów na gotówkę, lecz już i to ustało. Z Francyi nadeszła znaczna przesyłka pieniędzy do banku belgijskiego. — Książę de Ligne miał otrzymać zlecenie zawarcia bez zwłoki stosunków dyplomatycznych z panem Lamartine. — *Independance* chwali gorliwość bruxelskiej gwardyi miejskiej. Nawet osoby, które dla swego wieku są wolne od służby, pospieszały stanąć w szeregi dla utrzymania porządku i zapobieżenia wszelkim zamachom ze strony burzycieli. I o tém chlubnie wspomnieć można, że w tej ważnej chwili milczą wszystkie stronnictwa wewnętrzne, bo chorągiew narodowości i niepodległości zgromadza wkoło siebie wszystkie partye.

## Szwajcarya.

Z Berlina 7. marca. Księztwo Neuschatel (Neuenburg) nie zdołało oprzéć się popędowi rewolucyjnemu jaki Francya na małe państwo sąsiednie wywarła. Partya rewolucyjna wywróciła rząd istniejący i zastąpiła go prowizorycznym rządem w myśli fakcyi radykalnej. Zaraz po nadejściu wiadomości z Paryża, z 26. lutego wieczór wybuchły w La Chaux de Fonds rozruchy rewolucyjne, którym tamtejszy dowódzca wojskowy energicznego oporu stawić albo zaniedbał albo niezdołał. Sądził się być spowodowanym wejść w układy z powstańcami i zezwolić na ich żądanie mieszanej gwardyi miejskiej (garde mixte). Pełnomocnik rady państwa p. Alexander Chambier przybył 27. z. m. za późno, by zapobiec tym wypadkom. Podczas gdy rada państwa w Neuenburgu zatrudniała się 28. organizowaniem środków odpornych i wysłała Majora Meuren dla zgromadzenia milicyi z Locle, Lasayne, des Pants i obsadzenia niemi La Chaux des Fonds, wszczął się właśnie rozruch także w Locle i Val de Travers. Prawne władze przestały urzędować a 29. oddano wymienione miasta w ręce powstańców. Przestrach i trwoga opanowały umysły wszystkich w Neuenburgu. Obywatele na ratuszu zgromadzeni obawiali się, ażeby opór nie był powodem do rabunku i pustoszenia. — Pod wpływem więc tych wypadków postanowiła rada państwa, że opór jest niepodobnym i że się trzeba ograniczyć na środki zabezpieczenia majątków. Pierwszego t. m. przybył tłum rewolucyonistów pod dowództwem p. Courovisier do Neuenburgu, ogłosił istniejący rząd za zniesiony i zaprowadził rząd prowizoryczny. — Rada państwa czyniąc zadosyć obowiązkowi, jaki jej teraz jeszcze do wypełnienia pozostawał, protestowała przeciw temu postępowaniu a do kantonu rządzącego federacyjnego posłała na mocy traktatu ligi wezwanie z domaganiem obrony federacyjnej dla siebie jako prawnego rządu w Neuenburgu. Kanton rządzący postanowił posłać dwóch komisarzy do Neuenburga.

## Sardynia.

Według otrzymanego z dnia 2. marca doniesienia z Turynu, komisya wezwana do ustanowienia organicznych rozporządzeń tyczących się miejskiej milicyi przedłożyła już wypracowanie swoje ministrowi czyniącemu usilne zabiegi względem uzyskania najwyższej uchwały w tej mierze

Inna znów komisya, której wypracowanie ustaw przedwyborowych polecono, przedłożyła do potwierdzenia rządowego zasady mające na przyszłość stanowić podstawę praw wyborowych.

Jest także z Genuy doniesienie z dnia 28. lutego następujące: W skutek odgrażania się znacznej części mieszkańców, i rzeczywiście w dniu 16. lutego nastąpionych nieprzyjaźnych poruszeń, wydalono Jezuitów z miasta Cagliari. Możeby nawet było przyszło do groźniejszych skutków, gdyby się rząd przezorny był w to niewdał, i częścią groźbą a poczęści też łagodnem napominaniem wzburzonych umysłów nieuspokoił. Opieczętowano ich klasztory i konwikty, mieszczanie utrzymują patrolé, a przy każdych drzwiach wchodowych ustawiono zbrojnego żołnierza.

W skutek nocnych zaburzeń w Genuy, opuścili także i w tém mieście Jezuici pod zasłoną władz rządowych swoje kolegium, i wynieśli się precz z klasztoru.

## Państwo Papiézkie.

Odebrano z Rzymu pismo następującej treści: Ustanowiona przez J. Świątobliwość Papieża Piusa IX. kongregacya do zaprowadzenia po klasztorach regularnego porządku, wydała rozporządzenie względem przezornego i rozsądnego sposobu wybierania i przyjmowania do stanu duchownego zgłaszających się kandydatów. Odtąd więc mają się w każdym klasztorze nieprzydzielonym do żadnego prowincyału znajdować ośmiu egzaminatorów dla przekonania się o zdatności i powołaniu kleryków, — w mniejszych zaś klasztorach tylko po czterech. Odrębna rada duchownych, lecz w tymże samym celu i liczbie, ma się następnie

zgromadzać u jeneralnych superiorów zakonu. Obowiązkiem pierwszych będzie rozpoznawanie potrzebnych przymiotów i tajemne głosowanie, drudzy zaś mają dochodzić prawdziwości przez tychże egzaminatorów uskutecznionych popisów. Większość głosów rozstrzyga. Jeneralny przełożony zakonu nawet niemoże przyjąć od którejkolwiek z tych dwóch rad usuniętego już raz kleryka, lub mu wstępu dozwolić. Takiż sam proceder ma być zachowany przy dopuszczaniu nowicyuszów do złożenia profesu. Pomieniona kongregacya wydała tudzież na zlecenie J. Świętobliwości Papieża inny przepis, mocą którego nikt do stanu zakonno-duchownego bez poprzedniego poświadczenia ze strony swego ordynaryatu przyjętym być nie może,

## Bawarya.

*Mnichowska polityczna Gazeta* donosi z Mnichowa pod dniem 5. marca: »Wczorajszego dnia wydarzyły się u nas znowu zasmucające wypadki. Gdy zrana poprzylepiano na wszystkich rogach ulic uwiadomienie, o rozwiązaniu dawnej a zwołaniu nowej izby aż za trzy miesiące, udała się popołudniu deputacya obywateli do Króla Jego Mości z prośbą o skrócenie tego terminu. Gdy Król nieprzychylił się do tej prośby, odbyli obywatele na ratuszu bardzo burzliwe posiedzenie i otworzyli ludowi swój arsenał. W okamgnieniu uzbroiło się wielkie mnóstwo ludu i ruszyło natarczywem bojowym pochodem na tak zwany Dultplac, gdzie już były, równie jak i przed król. rezydencyą zatoczone armaty; ztamtąd puścił się lud ku placowi promenady, gdzie Jego Królewicz. Mość Książę Karol przyniósł zgromadzonemu ludowi tę wiadomość, że Król Jego Mość postanowił zwołać izbę na dzień 16. marca dla zaspokojenia życzeń całego ludu. Natychmiast powróciło wszystko do porządku i spokojności; złożono broń w arsenał, a wieczór przeminął bez najmniejszego zaburzenia spokojności publicznej. — Nazajutrz ogłoszono następującą proklamacyę królewską:

»Postanowiłem zwołać około Siebie Stany Mojego państwa; wskutek tego zwołuje się je na dzień 16. b. m. do stolicy. Życzenia Mego ludu znajdowały każdego czasu zupełny odgłos w Mojem sercu. Niezwłocznie będą stanom państwa przedłożone wnioski do ustawy, między innemi: o konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów; o zupełnej wolności druku; o polepszeniu porządku w wyborach stanów; o zaprowadzeniu jawności i ustnej obrony w prawnictwie z przysięgłemi sądami; o nadmienionej w IX konstytucyjnym dodatku obszerniejszej staranności względem sług państwa i ich reliktów; następnie o rozciągnięciu tegoż staranią na innych urzędników publicznych; o polepszeniu stosunków Izraelitów.«

»Dalej nakazuję, by tej chwili spiesznie ułożono policyjny kodex; również rozkazuję niezwłocznie odebrać od Mojego wojska przysięgę na konstytucyę, i od dzisiaj uchylam cenzurę tak od spraw zewnętrznych jak i wewnętrznych.«

»Bawarya uznaje w tem postanowieniu wrodzony sposób myślenia mieszkańców ku Wittelsbachom. W żywocie państw nadeszła wielka chwila. Ważnem jest położenie Niemiec. Jakie są moje uczucia i myśli względem niemieckiej sprawy, poświadcza to cały zawód Mojego życia. Wzmocnić jedność Niemiec skutecznemi środkami, zabezpieczyć ognisku połączonej ojczyzny nową siłę i narodowe znaczenie przy zborze związkowym z reprezentacyą niemieckiego narodu, i tym końcem sprowadzić spieszną rewizyę związkowej konstytucyi zgodnie z sprawiedliwem oczekiwaniem Niemiec, będzie moją nieustanną myślą i zamiarem mego usiłowania. — Król Bawarski szczyci się tem, że jest rodowitym Niemcem. Bawary! zaufanie Wasze będzie odwzajemnione i usprawiedliwione! Zgromadźcie się około tronu. Połączeni z Waszym władcą, reprezentowani przez wasze konstytucyjne organa naradźmy się nad tem, co dla spólnej ojczyzny jest potrzebnem. — Wszystko dla Mego ludu! Wszystko dla Niemiec! Mnichów dnia 6. marca 1848. L u d w i k. Maxymilian następca tronu. Luitpold książę Bawarski. Adalbert książę Bawarski. Karol książę Bawarski. Książę de Oettingen - Wallerstein de Beisler, de Heres, de Mark, de Voltz.«

## Wielkie Księztwo Hessen i Nadreńskie.

D a r m s t a d t. — Dzisiejsza rządowa gazeta Nro. 7. zawiera następujący edykt, tyczący się się rejencyi Jego Królewicz. Mości następcy tronu:

»Ludwik II. z Bożej łaski Wielki Książę z Hessen i Nadreński i t. d. Dla zrobienia sobie ulgi w sprawach rządowych postanowiliśmy ze względu na wiek Nasz, przysposobić Naszego ukochanego Syna, Jego Królowic. Mość następcę tronu do rejencyi Wielkiego Księztwa w ten sposób, żeby odtąd wszystkie postanowienia ty-

czące się rządu krajowego od niego wychodziły i od niego samego podpisywane były.

Potwierdzamy to własnoręcznym Naszym podpisem i pieczęcią rządową.

Dane w Naszej rezydencyi Darmstadzie 5go marca 1848. Ludwik.«

---

»Ludwik z łaski Bożej następca tronu i rejent Wielkiego Księztwa Hessen i nad Renem.

Ponieważ Nasz Ojciec Jego Królewic. Mość Wielki Książę postanowił wczorajszym edyktem mianować Nas rejentem, — rozporządzenie, którego z boleścią dopełniamy ze względu na to, że Ojciec Nasz wiekiem swym do niego spowodowanym został, — uważamy za rzecz potrzebną wynurzyć Narodowi Naszemu podziękowanie za wierną miłość okazywaną dotychczas domowi Naszemu i zapewnić go oraz, że zachowamy w pamięci tę miłość i to zaufanie w Nasze życzliwe zamiary.

A coby Naszemu narodowi należało do rękojmi politycznej i obywatelskiej równości, nic nie będzie odmówionem.

Liczymy na prawne spółdziałanie i wsparcie ze strony Stanów Naszych przy kierowaniu spraw krajowych i w tem widziemy rękojmię zaufania Narodu.

Prasa jest wolną, cenzura zatem zniesioną.

Przedłożymy Stanom wniosek do ogólnego uzbrojenia ludu.

Wojsko będzie odtąd przysięgać na konstytucyę.

Przedłożymy Stanom bez zwłoki wniosek względem zniesienia 81. artykułu konstytucyi, ażeby prawo petycyi i prawo zgromadzeń narodowych niezawiśle wykonywanem być mogło.

Wolne wykonywanie wszystkich wyznań religijnych jest pozwolone.

Konstytucya związku nie zaspokoiła sprawiedliwych życzeń narodu niemieckiego co do narodowości, przytem przekonaliśmy się, że reprezentacya narodowa przyczyni się wiele do wydoskonalenia organizacyi i do wzmocnienia Niemiec. Będziemy się usilnie starali przekonać o tem związkowych niemieckich książąt.

Podzielamy życzenie narodu, ażeby zaprowadzić w całych Niemczech jednostajne prawo cywilne i karne, jakoteż jednostajne formalności w prowadzeniu spraw, i będziemy działać w tej myśli. Tymczasem przedłożymy, ze względu na konieczną potrzebę, stanom obojga prowincyi wnioski do ustaw opartych na jawności i ustnej obronie względem nowego postępowania cywilnego i karnego, oraz zaprowadzenia sądów przysięgłych a zniesieniem uprzywilejowanych stanów sądowniczych.

Gwarantujemy prowincyi Hessen i nad Renem jej instytucye i prawa aż do zaprowadzenia ogólnego niemieckiego prawodawstwa.

Stanom przedłoży się bez zwłoki wniosek do ustawy względem zniesienia policyjnej ustawy karnej. — Temi koncesyami przyzwoliliśmy na prośby, o których dowiedzieliśmy się w teraźniejszem krytycznem położeniu i z zaufaniem oddajemy publiczny porządek pod opiekę wolności i obywateli ją kochających.

Potwierdzamy to własnoręcznym podpisem i pieczęcią rządową.

Darmstadt 6. marca 1848.

Ludwik.
Minister spraw wewnętrznych:
H. Gayern.«

## Prusy.

Z Kolonii d. 4. marca 1848 o drugiej godzinie po północy. Właśnie cotylko przysłano nam urzędowe uwiadomienie do ogłoszenia w następującej treści:

Spokojność miasta Kolonii została dzisiejszego wieczora w sposób godny użalenia zaburzoną.

Pewna liczba ośmielonych osób ważyła się od zgromadzonej na ratuszu rady komunalnej żądać z naporem i groźbą przyzwolenia na »wymagania ludu«. Żądanie takowe choćby nawet drogą prawa wyrażone — nie mogło żadnym sposobem od lojalnych raprezentantów miasta być przyjętem. — »Wymagania ludu« w wielu egzemplarzach pomiędzy mieszkańców rozdane i głośno przytaczane, brzmią następnie: 1) Prawodawstwo i administracya od ludu i przez lud; ogólne prawo wyborowe i powszechna obieralność w gminach i w państwie; 2) nieokreślona wolność mowy i druku; 3) zniesienie wojsk stojących i powszechne uzbrojenie ludu z dowódzcą przez niego obranym; 4) wolność porozumiewającego się zjednoczenia; 5) orędownictwo pracy i zabezpieczenie potrzeb życia dla wszystkich; 6) pilne wychowanie wszystkich bez różnicy dzieci kosztem publicznym.

Pośród zgiełkliwych rozpraw trzymano deputowanych gmin przez czas niejaki na ratuszu w oblężeniu, dopóki siła zbrojna nie rozproszyła tłoczącej na placu ratusznym ciżby ludu, i nie przytrzymała głównego podżegacza tego poruszenia. Jest już pod sąd oddanym. Prawne śledztwo i dochodzenie tego w naszej prowincyi niesłychanego zamachu bez zwłoki rozpocznie się.

Spokojni mieszkańcy Kolonii użalą się bezwątpliwie nad podobnym naruszeniem prawa i publicznej spokojności. Władze zwierzchnicze liczą na ich przychylność, a w połączeniu sił swoich i czuwaniem zdołają zapobiec dalszej niedoli spisków, od źle myślących ludzi knowanych.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

*(Z korespondencyi prywatnéj.)*

*Odessa 11. (23.) lutego 1848. Środa.* Odwilż, nowy śnieg i przymrozki przedłużają zimę w sposób uciążliwy dla mieszkańców i handlu tutejszego. Morze ciągle jest zamarznięte, a za nim idzie otrętwienie wszelkich interesów. — Wiadomości z Anglii względem zaprowadzenia cła od przywozu zboża zagranicznego na ten rok niepokoją tutejszych kupców, choć z drugiej strony pokrzepiają tych, którzy już mają od przeszłego lata zboże w portach angielskich; o tyle zaś, ile cło zostanie ustanowione, zarobią na kwarterze. Niemała też panuje obawa w pobliższych guberniach Odessy o oziminy, albowiem zima była nadzwyczaj burzliwa i śnieg tylko po wsiach i miastach się oparł, pola obsiane zaś bez osłony wystawione były na ostrość wiatrów i mrozów. Okoliczność ta wpływa też na ceny zboża; stoją one niewzruszone od czasu ostatniego mego doniesienia. Ze wszech stron dochodzą nas wiadomości jak najsmutniejsze o wpływie zimy tegorocznej. Między innemi z Berdyjańska z pierwszych dni lutego donoszą, że, od świąt Bożego Narodzenia, zima trwa z całą okropnością. B o r a czyli wiatr wschodnio-północny dął z nadzwyczajną siłą; dopiero później spadł głęboki śnieg, ale zawierucha trwająca przez 20 dni nieprzerwanie zmiotła go zupełnie; mrozy były tylko 10 do 12° R.; ostrość ich powiększył wiatr piekący jak ogień. Niewiadome jeszcze są straty, które tegoroczna zima wywarła na tutejszą okolicę, ale będą zapewne wielkie, sądząc po tem, co już doszło do publicznej wiadomości. W niektórych miejscach tak ogromne masy śniegu zawierucha nawiała, że mieszkańcy przymuszeni byli opuścić swoje siedliska. W innych miejscach były mieszkania z ludźmi przez dni kilka od śniegu całkiem zasypane i dopiero za pomocą sąsiednich włościan odkopane. Całe stada owiec, koni i bydła rogatego zginęły po serajach w stepie przez śnieg na 2 do 3 sążni wysoko zasypane. Step cały stoi ze śniegu ogołocony; burza zwiała go w jary: powszechny niedostatek siana i paszy każe się jeszcze większych strat lękać.

Z Kerczu donoszą z 5, lutego, że od kilku dni morze z lodu zostało oswobodzone i że już przybył jeden okręt sardyński pomarańczami i cytrynami naładowany; trzeba się więc spodziewać, że wkrótce i u nas żegluga się rozpocznie.

Względem handlu przewozowego przez Tyflis do Persyi ogłoszony został ukaz następującej treści: Ażeby uzupełnić rozporządzenie względem przewozu (tranzyto) europejskich towarów przez Kaukaz do Persyi, Najjaśniejszy Cesarz rozporządzić raczył: 1) Wyroby fabryczne europejskie i osad zamorskich wprowadzone przez porty Redut-Kale i Szukhum-Kale mające iść tranzyto do Persyi, przesłane być mają do Tyflisu bez deklaracyi komor celnych i kwarantannych Redut-Kale i Szukhum-Kale jak dotąd było w zwyczaju, zachowując wszakże przytem przepisy regulaminu komor z roku 1842 w artykule 2312 Tomu VI. ogłoszone. Kupcy dopiero za przybyciem tranzytowych wyrobów do Tyflisu podać powinni przez nich podpisaną deklaracyę, podług której komora Tyfliska przystąpi do szczegółowego ich przeglądu i dalsze formalności do przesyłki ich do Persyi przedsięweźmie. Zostawia się wszakże kupcom wolność przedstawienia deklaracyi towarów jak pierwej na komorach kwarantannych w Redut-Kale i Szukhum-Kale, podług przepisów z 14. grudnia 1846 i ustaw celnych dla brzegów wschodnich Czarnego morza z dnia 4. maja 1848 ogłoszonych.

2) Nie pozwalać sprzedawać towarów tranzytowych europejskich, zamorskich lub perskich tylko w Tyflisie, gdy podług deklaracyi ich gatunki zostaną rozpoznane i opłata podług taryfy celnej uiszczoną zostanie.

Wilgotny czas, który od kilku dni nastał, wzbudził obawę, czy za powrotem wiosny cholera do naszego miasta nie zechce zawitać. Łatwo to być może, bo chociaż daleko na północ posunęła się, przecież tam, gdzie już była i całkiem ustała, znowu się raptem pojawiła. Stan zdrowia ludności tutejszej niezupełnie zadowalniający; mnóstwo jest chorych na gorączki i zapalenia wszelkiego rodzaju; śmiertelność wszakże nie przechodzi bardzo wiele lat zwyczajnych. T. W. K.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.